

Sygn. akt II AKa 506/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Marek Motuk

Sędziowie: SA – Grzegorz Salamon

SO (del.) – Przemysław Filipkowski (spr.)

Protokolant: – sekr. sąd. Olaf Artymiuk

przy udziale prokuratora Jacka Pergałowskiego

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2019 r.

sprawy R. L. (1), syna Z. i B., urodz. (...) w W.

oskarżonego o czyn z art. 148 § 2 pkt 1 k.k.

na skutek apelacji, wniesionych przez obrońców

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 14 grudnia 2016 r. sygn. akt XII K 82/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zwalnia oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

R. L. (1) został oskarżony o dokonanie, wspólnie i w porozumieniu z M. C. (1), w zamiarze bezpośrednim ze szczególnym okrucieństwem zabójstwa J. S. (1) w dniu 24 października 2011 r. w W., tj. o zbrodnię z art. 148 § 2 pkt 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 14 grudnia 2016 r. sygn. akt XII K 82/15 uznał oskarżonego R. L. (1) za winnego tego, że w dniu 24 października 2011 r. w stróżówce mieszczącej się na parkingu przy ul. (...) w W., działając wspólnie i w porozumieniu z inną, ustaloną osobą, w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia, dokonał zabójstwa J. S. (1) ze szczególnym okrucieństwem, w ten sposób, że przez około półgodzinny okres czasu zadał pokrzywdzonemu kilkadziesiąt ciosów w głowę, tułów, ręce i nogi, uderzając w wymienione okolice rękami w tym zaciśniętymi w pięść, łokciami, kolanami, poręczą od fotela oraz drewnianą szufladą, wchodząc na ciało pokrzywdzonego i zadając mu uderzenia piętą, kopiąc po całym ciele w tym w twarz oraz wykręcając pokrzywdzonemu ręce i nogi w tym uderzając kolanem w wykręconą i unieruchomioną lewą rękę pokrzywdzonego oraz uderzając jego głową o posadzkę, w wyniku czego spowodował u J. S. (1) obrażenia w postaci m.in. całkowitego zwieńczenia prawego stawu łokciowego ze złamaniem wyrostka łokciowego, złamanie kości śródrezcza prawej dłoni, wieloodłamowego złamania trzonu kości ramiennej lewej ręki, złamania kostki bocznej prawego stawu skokowego, wieloodłamowego złamania trzonu kości strzałkowej nogi prawej, złamania dziesięciu żeber po stronie lewej,

częściowo wieloodłamowego z pęknięciem opłucnej, złamania siedmiu żeber, częściowo wieloodłamowego po stronie prawej z rozległymi rozerwaniem opłucnej i wylewami krwawymi oraz rozerwania trzonu XI kręgu piersiowego, przy czym do zgonu J. S. (1) doszło w wyniku wstrząsu pourazowego spowodowanego skutkami doznanych bardzo masywnych obrażeń układu kostno-stawowego kończyn oraz rusztowania klatki piersiowej z następującą odłą opłucnową oraz zatorowością tłuszczową płuc, co stanowi przestępstwo określone w art. 148 § 2 pkt 1 k.k., i za to na podstawie art. 148 § 2 pkt 1 k.k. skazał go na karę 25 lat pozbawienia wolności.

Powyższy wyrok wydano po ponownym rozpoznaniu sprawy, na skutek uchylecia przez Sąd Apelacyjny w Warszawie pierwszego wyroku skazującego R. L. (1) z dnia 14 października 2013 r., co z kolei było konsekwencją uchylecia przez Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 12 lutego 2015 r., wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 7 kwietnia 2014 r. utrzymującego w mocy skazanie oskarżonego za przestępstwo z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. Aktualnie Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 4 grudnia 2018 r. uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 17 października 2017 r., którym utrzymano w mocy skazanie oskarżonego wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 14 grudnia 2016 r. sygn. akt XII K 82/15 i wobec tego zachodzi ponowna konieczność rozpoznania apelacji.

Wyrok Sądu I instancji skazujący R. L. (1) zaskarżyli jego obrońcy.

Adw. J. L. na podstawie art. 427 par. 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k. zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku tj.

- **art. 5 k.p.k.** - w zakresie nie uwzględnienia na korzyść oskarżonego okoliczności, że trudności w rozpoznawaniu przedmiotów przez pokrzywdzonego, wybraniem właściwego numeru czy naciśnięciem alarmu, MOGŁO BYĆ spowodowane według biegłej L. wylewem w lewej okolicy potylicznej, wylewem na wysokości prawego guza czołowego czy obrzękiem mózgu, co MOGŁO MIEĆ wpływ na zaburzenia poznawcze w sytuacji, gdy nie wiadomo, czy pokrzywdzony miał de facto takie zaburzenia, a przeczy temu samo zachowanie pokrzywdzonego widoczne w nagraniu, z którego wynika, że świadomie wybrał on inne miejsce do siedzenia z uwagi na jego wygodę oraz opinia biegłego K., z której wynika, że obrzęk mózgu nastąpił w stanie przedagonalnym a więc w znacznie późniejszym okresie niż czas, w którym pokrzywdzony podejmował decyzję (str.28 uzasadnienia);

- **art.7k.p.k.** - poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy, przyjmując że:

- 1) pokrzywdzony był spokojny, nie zaczepny, nie awanturny, w sytuacji jednoczesnego stwierdzenia że był arogancki, chamski, odzywał się nie właściwie i wulgarnie,
- 2) oskarżony szufladą trzy razy uderzył w głowę (str. 7 uzasadnienia) pokrzywdzonego, w sytuacji gdy takie zdarzenie nie jest widoczne na nagraniu monitoringu,
- 3) oskarżony uderzył pokrzywdzonego poręczą w twarz (str. 9 uzasadnienia), w sytuacji gdy takie zdarzenie nie jest widoczne na nagraniu monitoringu,
- 4) drugi współsprawca kopał pokrzywdzonego kolanem wyłącznie w twarz (str. 10), w sytuacji gdy z ustalonych opinii biegłych K. i M. wynika, że kopał go kolanem w lewy bok, gdzie uszkodzone zostało 10 żeber,
- 5) oskarżony kiedy zorientował się, że jest jako główny podejrzany w sprawie o spowodowanie śmierci J. S. (1) poszukiwany przez Policję (str. 13), podjął decyzję o opuszczeniu Polski, w sytuacji gdy do dnia zatrzymania oskarżonego, jego obrońca ani nikt z otoczenia oskarżonego nie mógł uzyskać informacji o tym, czy oskarżony był w ogóle poszukiwany a on sam przed wyjazdem mieszkał w swoim mieszkaniu,
- 6) karceniem był pierwszy etap nagrania (str.23), w sytuacji gdy karceniem była ta część zdarzenia, w której oskarżony uderzał pokrzywdzonego poręczą po dłoniach, ramionach i nogach,

7) oskarżony nie pokusił się o skonfrontowanie stawianych pokrzywdzonemu zarzutów ze współnikiem R. L. (2), w sytuacji gdy z zapisu monitoringu jak i wyjaśnień oskarżonego wynika, że podejmował on usilne próby dodzwonienia się do współnika (str. 25),

8) oskarżony chciał skarcić pokrzywdzonego, w sytuacji gdy z wyjaśnień oskarżonego wynika, że podjął decyzję o pobiciu pokrzywdzonego, co miało miejsce dopiero po ustawieniu kamery i sprowadzeniu pokrzywdzonego do parteru a samo karcenie, wedle wyjaśnień oskarżonego miało miejsce w dalszej części zdarzenia i polegało na uderzaniu pokrzywdzonego po kończynach i dłoniach (str. 25),

9) do odmy doprowadziły złamania bardzo licznych żeber po obu stronach klatki piersiowej, w tym częściowo złamania wieloodłamowe, w sytuacji gdy odma znajdowała się wyłącznie po jednej stronie, co potwierdza jedynie pobieżne zapoznanie się z opiniami biegłego K. (str. 26 oraz 41),

10) oskarżony wiedział, że swoim zachowaniem może doprowadzić nawet do śmierci swojego pracownika, o czym mają świadczyć słowa „wiedział, że mogę mu zrobić krzywdę” wypowiedziane na rozprawie podczas pierwszego procesu, wyłącznie na konkretne pytanie Sądu, bez określenia w tym protokole, jakiego okresu zdarzenia oraz części ciała dotyczy o stwierdzenie (str.27),

11) bicie po żebrach może spowodować **co najmniej** niewydolność oddechową, w sytuacji gdy stoi to w sprzeczności z wiedzą medyczną, doświadczeniem życiowym i opinią biegłego M., który stwierdził, że uderzenia na żebra nie są techniką zakazaną nawet w sztukach walki (str.27),

12) zadawanie wielokrotnych i bolesnych uderzeń w części ciała chroniące najważniejsze organy, przy całkowitej obojętności, wskazuje, że oskarżony godził się na ewentualny skutek w postaci zgonu (str. 28), w sytuacji gdy z opinii biegłego M. wynika, że oskarżony uderzał w sposób powszechnie stosowany w sztukach walki a żadne z uderzeń nie było skrajnie niebezpieczne,

13) oskarżony nie mógł mieć cały czas kontaktu logicznego z pokrzywdzonym (str. 28), w sytuacji gdy nie wynika to z materiału dowodowego a nawet materiał dowodowy w postaci nagrania monitoringu potwierdza, że tuż przed opuszczeniem stróżówki oskarżony rozmawiał z pokrzywdzonym,

14) oskarżony nie powinien oczekiwać przeznaczonych dla niego pieniędzy w kasie parkingu, w sytuacji gdy jak wynika już z kilkukrotnych wyjaśnień oskarżonego, pieniądze takie miały tam na niego oczekiwać po powrocie z wakacji (str.36) i co było ustalone z jego współnikiem R. L. (2),

15) oskarżony w okresie poprzedzającym zdarzenie zdemolował mieszkanie żony, był w innym związku uczuciowym oraz nadużywał alkoholu, w sytuacji gdy były to informacje uzyskane wyłącznie od żony oskarżonego, która w tamtym okresie podejrzewała męża o romans a następnie wycofała się z tych oświadczeń (str.37),

16) opinie biegłych i ekspertów nie były kwestionowane przez strony w sytuacji gdy były one kwestionowane na wielu etapach i wymagały udzielania ustnych opinii dodatkowych na rozprawie (str. 38),

17) pierwszorzędną motywacją oskarżonego był alkohol, który zadziałał odhamowująco i wyzwolił agresję (str. 41) w sytuacji, gdy Sąd sam uznał, że to pokrzywdzony zdenerwował oskarżonego (str. 23) a wypowiedziane przez niego słowa wywołały reakcję oskarżonego mającą polegać na daniu nauczki pokrzywdzonemu,

18) przy stwierdzonych u pokrzywdzonego cechach obrzęku mózgowego (str. 43) należało spodziewać się zaburzeń ogólnomózgowych i neurodynamicznych, w sytuacji gdy z rzetelnej i niebudzącej wątpliwości opinii biegłego K. wynika, że obrzęk mózgu nastąpił w stanie przedagonalnym, a więc w znacznie późniejszym okresie (str. 28 plus protokół rozprawy z 11.07.2016 r.),

19) z opinii biegłego M. wynika, że oskarżony **celowo wybierał** miejsca do zadawania bolesnych uderzeń, takie jak stawy łokciowe i stawy skokowe (str. 45), w sytuacji gdy po pierwsze nie wynika to z tej opinii, a po drugie nie wynika z zarejestrowanego nagrania monitoringu,

20) oskarżony zadawał ciosy poręczą i skrzynką w głowę pokrzywdzonego (str. 51) w sytuacji, gdy zgromadzony materiał dowodowy temu zaprzecza, a w dalszej części uzasadnienia Sąd sam stwierdza (str. 62), że oskarżony kierował uderzenia na nogi, golenie, dłonie i ręce a do wskazanych obrażeń twarzy najprawdopodobniej przyczynił się drugi współsprawca przed samym wyjściem ze stróżówki,

21) oskarżony posiada wysoki iloraz inteligencji (str. 52) wbrew opinii biegłej B., która oceniła jego sprawność intelektualną na poziomie przeciętnym (str. 39),

22) oskarżony zwyczajnie zapomniał o monitoringu wychodząc ze stróżówki i fakt ten ma potwierdzać również pozostawienie przez niego telefonu na miejscu zdarzenia (str. 60), w sytuacji gdy jak wynika z opinii biegłej B., można przyjąć wy tłumaczenie oskarżonego, że nie zabrał monitoringu, bo nie zdawał sobie sprawy, jakie będą skutki pobicia (protokół rozprawy z 5 października 2016 r.) a telefon oskarżony faktycznie pozostawił, ale na innym parkingu i nie dlatego, że zapomniał, tylko żeby się naładował (telefon (...) zabezpieczony na parkingu przy ul. (...)),

23) oskarżony był na tyle zmęczony podróżą, późną nocą i pijany, by zapomnieć o monitoringu i telefonie (którego tam nie było) (str. 63), ale nie był aż tak zmęczony, by znęcać się nad pokrzywdzonym;

- **art. 410 k.pk.** – poprzez zaniechanie oparcia wyroku na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a w szczególności nieuwzględnieniu dowodu z:

1) uzupełniającej opinii ustnej biegłego K., w której stwierdził on (protokół rozprawy 11 lipca 2016 r.):

a) że nie można ustalić, z którego miejsca uwolnił się zator tłuszczowy,

b) zator tłuszczowy mógł uwolnić się ze złamanych żeber,

c) że oskarżony R. L. (1) nie mógł złamać 10 żeber na lewym stronie pokrzywdzonego, ponieważ nie zadawał ciosów w to miejsce,

d) że odma nie była wynikiem pękniętych żeber, a wynikała z rozerwania opłucnej przy zrostach będących śladami stanów chorobowych u pokrzywdzonego,

e) że stan pokrzywdzonego odbierany przez oskarżonego wynikał z tego, co mógł oskarżony zobaczyć, a widział jedynie nie zagrażające życiu obrażenia twarzy i rąk, w sytuacji uznania tej opinii za rzetelną, nie budzącą wątpliwości, pomijając jej istotne stwierdzenia lub eufemistycznie określając je jako doprecyzowanie pewnych okoliczności (str. 43),

2) uzupełniającej opinii ustnej biegłego M., w której stwierdził on (protokół rozprawy 11 lipca 2016 r.):

a) że sprawcy nie posiadają żadnego wykształcenia w sztukach walki,

b) że żaden z zastosowanych przez sprawców ciosów nie jest zakazany,

c) że oskarżony R. L. (1) nie mógł złamać 10 żeber na lewym stronie pokrzywdzonego, ponieważ nie zadawał ciosów w to miejsce,

d) że drugi z napastników kierował uderzenia na żebra po lewej stronie pokrzywdzonego i to on mógł być sprawcą ich złamania, pomijając ten fakt w uzasadnieniu wyroku,

3) uzupełniającej opinii ustnej biegłej B., w której stwierdziła ona (protokół rozprawy z dn. 5 października 2016 r.), że można przyjąć wy tłumaczenie oskarżonego, że nie zabrał monitoringu, gdyż nie spodziewał się, jakie będą skutki pobicia, w sytuacji podzielenia treści tej opinii w uzasadnieniu (str. 40) oraz uznania, że została ona pogłębiona na rozprawie (str. 41);

- **art. 424 § 1 k.p.k.** - poprzez błędne bądź niepełne sporządzenie uzasadnienia poprzez:

1) opisanie w trzecim akapicie na str. 21 uzasadnienia okoliczności, które nie odpowiadają temu, co było powiedziane na rozprawie głównej. obrońca składał wnioski o sprostowanie protokołu w tym zakresie. W efekcie cały akapit jest nielogiczny i nie odpowiada temu, co jest widoczne na nagraniu. Oskarżony nigdy nie stwierdził, że dochodziło do kolejnych pobić, tylko powiedział na rozprawie, że dlatego na parkingu NIE dochodziło do kolejnych pobić, bo tylko pokrzywdzony kradł pieniądze i był to zwrot użyty w kontekście całego okresu funkcjonowania parkingu a nie tylko tego wieczora.

Powyższą błędną pisownią Sądu potwierdza szereg błędów w samym uzasadnieniu, jak np. kolejne pominięcie słowa NIE w zdaniu na str. 66 linia 17 od góry, które bez słowa NIE ma całkiem odmienny wydźwięk,

2) uznanie, że to R. L. (2) (str. 24) brutalnie i dotkliwie pobił pokrzywdzonego, co stanowi kolejne potwierdzenie oczywistych błędów w opisach uzasadnienia,

3) nie odniesienie się do stosunku oskarżonego do pokrzywdzonego przed zdarzeniem, pomimo przywoływania w uzasadnieniu orzecznictwa w tym zakresie (str. 49);

II. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez błędne przyjęcie, że oskarżony przewidywał najdalej idący skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego i na taki ewentualny skutek się godził, wykazując całkowitą obojętność co do śmierci pokrzywdzonego (str. 51) oraz, że nie sposób zgodzić się, aby sprawcy nie mogli spostrzec, w jakim stanie był J. S. (1), gdy ten stan pogarszał się (str. 52) oraz, że przy tych okolicznościach zamiar ewentualny spowodowania śmierci pokrzywdzonego jest (cyt.) nader bardzo łatwy do odczytania (str. 65) w sytuacji, gdy według opinii biegłego przyczyną zgonu była zatorowość tłuszczowa płuc, połączona z odmą opłucną (str. 51), które to skutki oraz ich objawy, według tego samego biegłego (protokół rozprawy 11 lipca 2016 r.) nie były możliwe do rozpoznania przez oskarżonego.

W konkluzji skarżący wniósł o :

a) zmianę zaskarżonego wyroku i poprawienie błędnej kwalifikacji prawnej na art. 158 § 3 k.k.,

b) ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Adwokat D. C. zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na błędnym ustaleniu zamiaru działania sprawców, którzy zdaniem skarżącego chcieli pobić pokrzywdzonego w sposób tak dotkliwy, że spowodowało to jego zgon, czego oskarżony nie przewidywał.

W związku z powyższym obrońca wniósł o zakwalifikowanie przestępstwa na podstawie art. 158 § 3 k.k. i wymierzenie za ten czyn stosownej kary, a ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Prokurator wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na wstępie rozważyć należy, jaki charakter mają zalecenia Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 grudnia 2018 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że uprzednia kontrola odwoławcza została przeprowadzona w sposób rażąco naruszający standardy określone w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. z uwagi na niewłaściwe odniesienie się do części okoliczności oraz brak oceny odnośnie niektórych zarzutów obrońców. Nakazuje to dokonanie ponownej i

całościowej oceny zarzutów odwoławczych, natomiast nie oznacza konieczności wydania rozstrzygnięcia o określonej z góry treści /art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k./.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, apelacje i wnioski obrońców dotyczące zmiany bądź uchylecia zaskarżonego wyroku nie zasługiwały na uwzględnienie, chociaż niektóre zarzuty okazały się zasadne.

Sąd Okręgowy trafnie uznał, że oskarżony R. L. (1) działając ze szczególnym okrucieństwem w zamiarze ewentualnym zabójstwa pozbawił życia pokrzywdzonego J. S. (1), co wyczerpuje ustawowe znamiona art. 148 § 2 pkt 1 kk. Dokonując analizy ujawnionych dowodów nie dopuścił się takiego naruszenia przepisu art. 7 kpk, statuującego tzw. zasadę swobodnej oceny dowodów, która nakazywałaby poczynić istotne odmienne ustalenia w zakresie działania i winy oskarżonego. Jak podnosi się w orzecznictwie, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i jej braku w przypadku innych, pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk, jeżeli zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, rozważeniem okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, a nadto pozostaje w zgodzie we wskazaniach wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zostało wyczerpująco i logicznie udokumentowane w uzasadnieniu wyroku /tak np. postanowienie SN sygn. IV KK 104/2018 z 11.04.2018 r. lex nr 2498022/. W niektórych przypadkach do takiego naruszenia art. 7 kpk doszło, o czym niżej. Nie spowodowało to jednak błędów w ustaleniach faktycznych w zakresie przyjęcia u oskarżonego zamiaru ewentualnego pozbawienia życia ani co do postrzegania przez sprawców stanu, w jakim był pokrzywdzony i pogarszania się tego stanu /zarzut II adw. J. L. i zarzut adw. D. C./, co wynika z analizy zebranych dowodów.

Chybiony jest zaś zarzut naruszenia art. 5 § 2 kpk, gdyż Sąd I instancji nie miał nieusuwalnych, obiektywnych wątpliwości co do zachowania oskarżonego i innych uczestników zdarzenia, a ich istnienie warunkuje zastosowanie tego przepisu. Zarzut obrazy tego przepisu może być uznany za skuteczny tylko wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów /tak np. postanowienie SN sygn. V KK 68/2018 z 04.04.2018 r. lex nr 2488989/.

Natomiast niespełnienie wymogów z art. 424 kpk nie może stanowić samodzielnej podstawy zmiany lub uchylecia wyroku, skoro jest to uchybienie o charakterze procesowym (art. 438 pkt 2 k.p.k.), a więc wymaga wykazania możliwego wpływu na treść orzeczenia. Takiego wpływu obrońcy nie wykazali. Kwestię tę przesądza nadto art. 455a kpk, który wyklucza uchylene wyroku z powodu niespełnienia przez uzasadnienie wymagań z art. 424 kpk.

Niewątpliwie niniejsza sprawa jest nietypowa wobec celowego nagrania przez oskarżonego przebiegu zdarzenia i pozostawienia tego nagrania na miejscu. W tej sytuacji przebieg zajścia oraz jego uczestnicy są znani. Sąd Okręgowy szeroko odniósł się do wyjaśnień oskarżonego oraz logicznie i przekonująco uargumentował, dlaczego nie dał mu wiary odnośnie rozmiaru stosowanej przemocy i braku zamiaru pozbawienia życia ofiary.

Oskarżony przyznał się do stosowania przemocy, co koreluje z innymi dowodami i odpowiada rzeczywistości, jednakże w świetle treści ujawnionego nagrania i opinii biegłego prof. P. K. usiłuje minimalizować jej natężenie i świadomość spowodowanych rozległych skutków. Negowanie własnej winy i świadomości przez R. L. nie jest przekonujące, co jasno i szczegółowo wykazał już Sąd I instancji.

Zgodzić się należy z oskarżonym, iż zaczął stosować przemoc fizyczną względem J. S. z uwagi na stwierdzenie przywłaszczenia pieniędzy przez niego i zaprzeczanie temu przez pokrzywdzonego. Przemawiają za tym tak wyjaśnienia oskarżonego i zeznania M. C. (1) w powiązaniu z zeznaniami innych świadków potwierdzających wcześniejsze przywłaszczenie, jak i zarejestrowane na nagraniu początkowe wydarzenia w stróżówce do pierwszego wyjścia, kiedy grozi palcem, otwartą dłonią uderza w twarz pokrzywdzonego i coś tłumaczy, po czym uderza 2 razy pięścią w okolice żeber i brzucha, a dalej uderza raz prawą ręką w tył głowy w/w. R. L. przyznał, że nie chciał angażować policji, „bo to by nic nie dało”, tylko chciał samemu „załatwić sprawę po męsku” /k.1245/. Tak więc oskarżony zdecydował się na użycie przemocy bez żadnego słusznego i istotnego powodu a jego celem było swoiste „ukaranie” tj. pobicie ofiary. Niezbędne było tu uwzględnienie zarzutów obrońcy z pkt 7 i 14 do art. 7 kpk, ponieważ

nie podważono, iż oskarżony w sprawie przywłaszczenia tych pieniędzy nieskutecznie usiłował się skontaktować z R. L. i spodziewał się pieniędzy w kasie, co nie ma jednakże wpływu na kwestie działania i winy sprawców. Jednocześnie towarzyszył oskarżonemu a później włączył się aktywnie po jego stronie M. C. (1), czyli pokrzywdzony nie miał żadnych szans na przeciwstawienie się napastnikom. Nie podważono wyjaśnień, iż początkowo oskarżony zamierzał stosować przemoc w niezbyt dużym zakresie i dlatego postanowił nagrać zajście jako przestrożę dla J. S. czy ewentualnie innych pracowników. Takiej motywacji nie zakwestionowała biegła psycholog M. B. /k.2863/. Tłumaczy to, dlaczego R. L. skierował kamerę na wnętrze stróżówki i dlaczego w ogóle w tej sprawie występuje takie nagranie. Słusznie przyjęto, że spożyty przez oskarżonego alkohol działał odhamowująco i wyzwał agresję, co nie stoi w sprzeczności ze zdenerwowaniem R. L. przez pokrzywdzonego /nieskuteczny zarzut z pkt 17 do art. 7 kpk/.

Zachowanie pokrzywdzonego, który miał wskazywać na ojca R. L. i inne osoby jako sprawców zaboru pieniędzy, zostało w tym pierwszym etapie uznane przez Sąd Okręgowy za „prowokację”. Z uwagi na zaskarżenie wyroku jedynie na korzyść sprawcy, nie jest możliwe poczynienie odmiennego ustalenia. Natomiast dalszy przebieg wydarzeń należy uznać za niczym nie uzasadnioną eskalację przemocy wobec pokrzywdzonego ze strony sprawców. J. S. był ofiarą i wypowiedziane przez niego słowa nie obrażały sprawców ani nie powodowały dla nich żadnych dolegliwości. Takie wypowiedzi nie miały na celu wzbudzenia ani wzmożenia agresji napastników tylko jej złagodzenie czy uniknięcie. Biegli psychiatrzy i psycholog jasno uznali, że zachowanie oskarżonego nie nosiło cech osoby prowokowanej przez pokrzywdzonego a pokrzywdzony nie przejawiał zachowań osoby prowokującej /k.2842/. Tłumaczenia oskarżonego, że pokrzywdzony nie chciał zakończyć dyskusji, mimo że dla niego była ona zakończona, w żadnej mierze nie usprawiedliwiają użycia przemocy. Do zakończenia całej sytuacji wystarczyłoby przecież, aby oskarżony z M. C. opuścił stróżówkę i udał się do domu, a wyjaśnić kwestię zaginionych pieniędzy można było bez problemu następnego dnia. Wbrew takiej możliwości, oskarżony po chwili powrócił do stróżówki i ponowił atak na pokrzywdzonego – zgodnie z poczynionymi ustaleniami doszło do przewrótce J. S. na podłogę, uderzenia łokciem w jego plecy i dalszego silnego uciskania łokciem oraz 4 uderzeń łokciem w prawy /SO błędnie przyjął, że w lewy/ bok, a dalej ciosów kilka razy łokciem w okolice żeber po prawej stronie i dolną część tułowia. Oskarżony zastosował dźwignię i wykręcił prawą rękę ofiary. Dalej oskarżony uderzył pięścią w okolice żeber po prawej stronie, kolanem w plecy i pięścią w twarz. Pokrzywdzony był bity kolanem w prawy bark, otwartą ręką i pięścią w twarz, kopany w plecy. Następnie otrzymał 3 ciosy pięścią w twarz, 2 uderzenia kolanem w okolice żeber po lewej stronie, 4 kopnięcia butem w okolice lewego kolana i stawu skokowego, 1 cios pięścią w brzuch, oskarżony nadepnął mu na lewą kość piszczelową i stopę oraz zastosował dźwignię na lewy staw skokowy upadając swoim ciałem na pokrzywdzonego. Potem oskarżony zastosował dźwignię na lewy staw łokciowy, dociskając kolanem brzuch ofiary, 4 razy kopnął w lewe ramię, wykręcił lewą rękę i przyciskał ją kolanem na wysokości łokcia, 3 razy uderzył pięścią w twarz i głowę, kopał kolanem w okolice żeber po lewej stronie, 2 razy uderzył pięścią w brzuch, jak też 3 razy uderzył szufladą w klatkę piersiową /SO błędnie przyjął, że w głowę/. Nadto rozciągnął nogi pokrzywdzonego tak, że umożliwił M. C. zadanie 13 kopnięć piętą w krocze. Oskarżony uderzył pięścią w tułów, kopnął w brzuch, po czym 7 razy uderzył szufladą w okolice prawego stawu skokowego i kolana aż szuflada się rozpadła. Dalej kantem ścianki szuflady uderzył 2 razy w prawą nogę i 3 razy w prawą rękę, kopnął w brzuch, kopał w okolice stawu skokowego i stanął nogą na tym stawie, kopnął 3 razy w okolice prawego biodra i 2 razy w pośladki, lewym kolanem klęczał na pokrzywdzonym. Kolejno 4 razy uderzył ręką w głowę, podniósł i pchnął na podłogę oraz przycisnął kolanem, stanął nogą na lewej ręce i poręczą od fotela 4 razy uderzył w lewą nogę, 5 razy kopnął w pośladki, 25 razy uderzył poręczą od fotela w lewą i prawą rękę oraz prawą nogę, 5 razy uderzył poręczą od fotela w ręce, plecy, tułów i twarz, kopnął w twarz, 15 razy uderzył poręczą od fotela w podudzie, udo i okolice stawu łokciowego, 2 razy kopnął w pośladki w/w. Ostatecznie R. L. podniósł pokrzywdzonego i umieścił na krześle. M. C. zadał też m.in. 13 ciosów pięścią w twarz oraz 13 uderzeń kolanem w głowę i tułów ofiary, a oskarżony uderzył poręczą od fotela w lewe ramię i udo w/w.

W sumie J. S. otrzymał od R. L. kilkadziesiąt różnorodnych i bardzo bolesnych uderzeń. Sposób działania sprawców, a w tym w przeważającej mierze oskarżonego, był bardzo brutalny i bezwzględny. Uznać trzeba, że było to niczym nieuzasadnione długotrwałe, celowe katowanie pokrzywdzonego, aby sprawić mu jak największy ból. Nie wpływają na tę ocenę zarzuty skarżącego, że uderzanie poręczą po dłoniach, ramionach i nogach /zarzuty z pkt 6 i 8 do art. 7 kpk/ było nadal „karceniem”, gdyż rozwój zajścia wskazuje na eskalację przemocy a tzw. „karcenie” cały czas stanowiło

zachowanie sprzeczne z prawem i nie zmienia to poczynionych ustaleń co do zamiaru sprawców. W świetle opinii biegłego T. M. miejsca zadawanych ciosów mogą sugerować, że ich wybór był celowy /k. 2359/. Na wybieranie przez oskarżonego miejsc zadawanych ciosów wskazali biegli psychiatrzy i psycholog /k.2842/ oraz jednoznacznie potwierdza to zapis monitoringu. Wobec tego błędny jest zarzut skarżącego z pkt 19 do art. 7 kpk. Wbrew twierdzeniom obrońcy, oskarżony zadawał wielokrotne uderzenia nie tylko w prawą stronę klatki piersiowej – gdzie doszło do złamania 7 żeber, ale także w lewą stronę klatki piersiowej – gdzie doszło do złamania 10 żeber /str. 6, 7, 8 uzasadnienia SO i nagranie monitoringu potwierdzające m.in. uciśnięcie kolaniem lewego boku/ i bez wątpliwa swoim działaniem mógł spowodować także złamania żeber po lewej stronie /opinie biegłych prof. P. K. k. 2748 i T. M. k. 2748v/. M. C. zadał zaś dopiero później silne uderzenia kolaniem w okolice głowy i przedniej strony klatki piersiowej oraz mógł także spowodować złamania żeber, ale nie wiadomo, w jakim zakresie /zapis nagrania oraz opinie biegłych prof. P. K. k. 2748v-2749 i T. M. k. 2358, 2748v, 2749-49v, przy czym SO uznał te ciosy za kierowane wyłącznie w okolice głowy i w tej części zarzut skarżącego z pkt 4 do art. 7 kpk należy uwzględnić/. Zatem w pierwszym rzędzie to R. L. spowodował stwierdzone uszkodzenia kości ofiary, w tym klatki piersiowej, a nałożyły się na to dodatkowo działania M. C.. Ponadto wedle biegłego prof. P. K., żebra stanowią obręcz i siła uderzeń często przenosi się na drugą stronę a miejsce złamania żebra nie musi odpowiadać miejscu, w którym zadziałał uraz /k.2747/, czyli uderzenia po jednej stronie mogą skutkować złamaniami żeber po drugiej stronie. Kwestia ta nie ma przy tym znaczenia dla możliwości przypisania odpowiedzialności oskarżonemu, albowiem obaj sprawcy całkowicie współdziałali ze sobą i obejmowali wzajemną zgodą tak sposób działania, jak i skutki spowodowane nawzajem przez drugiego napastnika, o czym szerzej niżej. Tak więc błędne stwierdzenie na str. 26 i 42 uzasadnienia skarżonego wyroku, że odma wynikała ze złamań żeber po obu stronach klatki piersiowej, a nie ze złamań po jednej stronie /słuszny zarzut z pkt 9 do art. 7 kpk/, nie wpływają na możliwość przypisania sprawstwa i winy oskarżonemu, przy czym do odmy doszło po prawej stronie, w którą godził tylko oskarżony.

Oskarżony minimalizował swoje działanie oraz odnośnie użycia przedmiotów przyznał się jedynie do uderzania poręczą od fotela w ręce i nogi oraz uderzenia 2-3 razy szufladą w klatkę piersiową ofiary, na skutek czego się rozpadła /k.1246/, chociaż nagranie odmiennie przedstawia rozpadnięcie się szuflady wskutek 7 uderzeń w prawą nogę ofiary. Oskarżony zadał także 3 uderzenia szufladą w klatkę piersiową /pomija to w opinii biegły T. M. k. 2357/ i o takich 3 ciosach, a nie uderzeniach w głowę, świadczy nagranie monitoringu we fragmencie z niedokładnie widocznym leżącym pokrzywdzonym /godz. 1.06.10-17/, a więc konieczne okazało się podzielenie zarzutu obrońcy w tym zakresie – zarzut z pkt 2 i częściowo z pkt 20 do art. 7 kpk. Nadto zapis monitoringu ukazuje, że oskarżony zadał uderzenie poręczą od fotela w twarz /godz. 1.17.47/, chociaż także pomija to biegły T. M., i kwestionowanie tego przez obrońcę jest bezzasadne – zarzuty z pkt 3 i częściowo z pkt 20 do art. 7 kpk.

Kiedy sprawcy ostatecznie opuszczali stróżówkę po umieszczeniu pokrzywdzonego na fotelu, to był on przytomny, nie miał otwartej rany ani widocznego dużego krwawienia. Nie jest jednak przekonujące, że odpowiadał w pełni logicznie na pytania, ponieważ jego stan wyraźnie wskazywał na doznane pobicie i przeczy temu zachowanie na nagraniu. Wedle opinii biegłej psycholog B. L., pokrzywdzony na skutek wylewu w lewej okolicy potylicznej i dodatkowo wylewu na wysokości prawego guza czołowego, mógł mieć trudności w rozpoznawaniu przedmiotów i przeszukiwaniu pola widzenia, co znacznie utrudnia sięgnięcie po telefon i wybranie numeru czy naciśnięcie alarmu; a w jego widocznym na nagraniu zachowaniu pojawiło się spowolnienie psychoruchowe z narastającą męczliwością /k. 2556-57/. Tak też przyjął Sąd Okręgowy na str. 28 uzasadnienia, a więc zarzut naruszenia art. 5 kpk jest chybiony. Nie oznacza to przy tym pewności co do zaburzeń poznawczych, ale tłumaczy bierne zachowanie się ofiary i brak jakiegokolwiek próby poszukiwania pomocy. W momencie pozostawienia J. S. pominać należy objawy obrzęku mózgu, który nie był zbyt nasilony i mógł wynikać z niewydolności oddechowej, ale uwzględnić bardzo silne dolegliwości bólowe, narastającą duszność i zmniejszające się możliwości obiektywnej oceny /biegły P. K. k.2746, 2754/ - podzielono tu zarzut z pkt 18 do art. 7 kpk. Wbrew stanowisku skarżącego, nagrane zachowanie pokrzywdzonego po zajściu nie wskazuje na jego w pełni świadome poruszanie się, ale na pozostawanie na krześle i nieudolne próby podniesienia się, a następnie na przemieszczenie się na pobliski fotel, z którego zsunął się na podłogę, gdzie zmarł. Powyższe ukazuje, że pozostawiona ofiara z każdą chwilą czuła się i funkcjonowała coraz gorzej oraz na skutek urazów przemieściła się w niewielkim tylko zakresie i nie była zdolna do wezwania pomocy.

Nie ma znaczenia, że oskarżony nie znał wcześniej dokładnie stanu zdrowia pokrzywdzonego i uznawał go za zdrowego, bowiem J. S. był od niego znacznie starszy i ewidentnie słabszy. Niewątpliwie pokrzywdzony nie był sportowcem ani osobą wytrenowaną do walki wręcz, ale osobą spędzającą czas w stróżówce i nadużywającą alkoholu, a sam oskarżony określił go jako bardzo zniszczonego przez alkohol /k.1250/, czyli jego stan zdrowia nie był idealny. Gołosłowne i niewiarygodne są zatem wyjaśnienia oskarżonego, że traktował go jak równego sobie przeciwnika /k.1248/. Przy tym R. L. cały czas mógł liczyć na wsparcie M. C., co wykluczało jakąkolwiek obronę ze strony pokrzywdzonego. O ile nie zdołano ustalić, jakie były ostatnie słowa J. S., to jego stan jasno świadczył, że jest pobity, bezwolny i całkowicie poddany sprawcom. Tak samo oceniła biegła psycholog /k.2556-57/. Za nieskuteczny uznać trzeba zarzut obrońcy z pkt 13 do art. 7 kpk, przy czym przed ostatecznym wyjściem sprawców nie była to rzeczywista „rozmowa” z pokrzywdzonym a jedynie kolejne zwrócenie się oskarżonego do bezbronnej ofiary. Tłumaczenia oskarżonego, że pytał, czy zadzwonić po kartkę bądź zmiennika, uznać trzeba za linię obrony, gdyż przeczy temu jego postępowanie – nie wezwał żadnej pomocy ani nie zainteresował się dalszym losem pokrzywdzonego, a jedynie pozostawił go w stróżówce. Oznacza to jednak, że w ocenie samego oskarżonego stan J. S. był na tyle poważny, iż wymagał pomocy medycznej, co w pełni odpowiada zaistniałej sytuacji. Przyznał on przecież, iż zdawał sobie sprawę, że bijąc w okolice klatki piersiowej i brzucha może zrobić krzywdę /k.1246/, a przecież czynił tak wielokrotnie. Za oczywiste przyjąć trzeba, iż dotyczy to także wielokrotnych uderzeń w głowę przez obu sprawców i kopnięć M. C. w okolicę genitaliów /tak też biegły T. M. k. 2359-2360/. Nadto wyjaśnienia oskarżonego są sprzeczne wewnętrznie, gdyż odmiennie podawał, że wielokrotne uderzenia poręczą od fotela nie powinny zagrażać zdrowiu i życiu /k.2225/, tj. pokrzywdzony nie umrze od uderzeń po rękach i nogach /k. 1246/ i dlatego bił go później po rękach i nogach /k. 2227/, oraz zostawił tam J. S., żeby dalej pracował /k.2225v/. Trudno przyjąć, aby tak ciężko pobity człowiek miał być zdolny do jakiegokolwiek pracy, a tym bardziej takiej, która wymagała dozoru parkingowego i poruszania się. Oskarżony z pewnością nie pozostawił tam J. S., aby dalej pracował. Nadto już same obrażenia kończyn chociaż z reguły nie powodują zgonu, to np. unieruchamiają ofiarę i wymagają leczenia. Wobec powyższego nie może odnieść skutku zarzut obrońcy z pkt 10 do art. 7 kpk.

W świetle rzeczowej opinii prof. P. K., nawet gdyby nie doszło do zatorowości tłuszczowej i odmy opłucnowej, to z uwagi na złamane żebra rokowanie co do przeżycia pokrzywdzonego było niepewne a szanse zależałyby od momentu udzielenia mu pomocy /11.07.2016 r. k.2744v/. Ponadto bez złamań żeber po lewej stronie czy bez takich złamań po prawej stronie pozostałe obrażenia też mogły doprowadzić do zgonu /k.2749v-50/, a zgon jest skutkiem wszystkich obrażeń z uwagi na wstrząs pourazowy /k.2751, 2753v/, przy czym złamania żeber powodowały niewydolność oddechową i stanowiły realne zagrożenie życia /k.2752v/. Zatorowość tłuszczowa była zapewne spowodowana obrażeniami kości długich tj. kończyn i żeber, chociaż może ją wywołać także zmiżdżenie tkanki tłuszczowej podskórnej i dla osoby z zewnątrz widoczna jest jedynie ewentualna duszność /k.2745/. Przyjąć można, że oskarżony jako osoba nieposiadająca szczegółowej wiedzy medycznej nie wiedział o możliwości powstania zatorowości tłuszczowej i nie znał jej objawów, a więc jej nie zaobserwował pozostawiając ofiarę. Natomiast odma opłucnowa powstała wskutek rozerwań w miejscach wcześniejszych zrostów a nie z powodu innych uszkodzeń, które mogły nie doprowadzić do jej zaistnienia /k.2745v-2746/, a o takich zrostach nie mógł wiedzieć oskarżony, czyli taki konkretny skutek nie był przez niego wyobrażony. Jednakże nie zwalnia to oskarżonego od odpowiedzialności, skoro wraz z drugim sprawcą stosował brutalną przemoc przez okres prawie półgodzinny, uderzając w głowę, klatkę piersiową i brzuch. Występuje tu oczywisty związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy biciem ofiary, a jej złym stanem i w rezultacie zgonem. Nawet gdyby pominąć zatorowość tłuszczową i odnę opłucnową, które przecież spowodowali swoim działaniem sprawcy, to obrażenia J. S. nadal pozostawały śmiertelne z uwagi na ich rozległość i powstającą niewydolność oddechową, a doprowadzenie do skutku w postaci zgonu należy przypisać oskarżonemu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w sprawie nie należy pomijać ani zatorowości tłuszczowej, ani odmy opłucnowej jako skutków działania napastników i w tym zakresie zarzuty obrońcy nie zostały uwzględnione. Zatorowość tłuszczową uznać trzeba za zwykle następstwo złamania kości długich czy zmiżdżenia tkanki tłuszczowej. Podobnie odma opłucnowa nie jest czymś nadzwyczajnym i nietypowym przy uszkodzeniach klatki piersiowej i płuc niezależnie od jej powstania w miejscach zrostów. Sprawcy nie musieli znać takich szczegółowych skutków, ale widzieli krytyczny stan ofiary. Rozpoznanie szczegółów obrażeń wewnętrznych dla osoby bez wykształcenia medycznego jest niemożliwe jednak nie może to oznaczać ekskulpowania napastników. Zwykle przecież sprawcy stosowania przemocy fizycznej nie posiadają

takiej specjalnej wiedzy. R. L., jak to już wykazał Sąd Okręgowy, pozostawił pobitego pokrzywdzonego w stanie, który wymagał udzielenia mu natychmiastowej pomocy medycznej, i zaniechał przedsięwzięcia jakichkolwiek kroków, aby mu pomoc zapewnić. Widział, że na skutek kolejnych ataków jego stan stale się pogarsza. Był mu całkowicie obojętny los ofiary, jej aktualny stan zdrowia i to, co się z nią stanie zanim ktokolwiek się nią zajmie. Przewidywał najdalej idący skutek w postaci śmierci i na taki możliwy skutek się godził. Nie chodzi tu o szczegółową znajomość spowodowanych obrażeń, gdyż przecież bez dokładnych badań nie było to w ogóle możliwe i nie wykazano, aby sprawca ten posiadał wiedzę medyczną. Istotne jest, że w odbiorze każdego przeciętnego dorosłego człowieka stan pokrzywdzonego był poważny i nie było wiadomo, co się z nim dalej stanie, jeśli nie zostanie mu udzielona szybka pomoc lekarska. Niezasadne są więc zarzuty obrońcy z pkt 11 i 12 do art. 7 kpk oraz z pkt 1 lit. a-e i pkt 2 lit. a-d do art. 410 kpk, przy czym nie ma tu sprzeczności z opinią biegłego T. M., którego wypowiedzi o uderzeniach w żebra i inne miejsca czy braku specjalnego wyszkolenia napastników i braku zakazanych ciosów dotyczą sztuk walki, a nie przestępczego bicia bezbronnej ofiary.

Jak podał prof. P. K., pokrzywdzony miał trudności w oddychaniu i można było zauważyć przyspieszony oddech, miał też duże kłopoty z poruszaniem się, a nadto doznał urazów głowy i tułowia, które mogły powodować poważne skutki i był w stanie bezpośredniego zagrożenia życia /k.2753-53v/. Podkreślić trzeba, że na nagraniu już o godz. 1.11 widać ciężko oddychającego pokrzywdzonego. Mimo że biegłemu trudno ocenić, jak oskarżony oceniał stan zdrowia ofiary, która miała założone na siebie ubranie zasłaniające większość obrażeń, to przyjęć należy, że oskarżony swoim zachowaniem zgodził się na wszelkie skutki spowodowanych urazów, a w tym śmierć. Także wedle biegłych psychiatrów i psychologa, stan psychiczny oskarżonego, jego poziom intelektualny i doświadczenie życiowe przemawiają za tym, że mógł on wnioskować o skutkach podjętych działań i miał świadomość możliwych skutków zadawanych uderzeń /k.2842/. Nie potrzeba do tego wysokiego poziomu inteligencji. Jak widać na nagraniu, spożyty alkohol nie utrudniał mu aktywności ani obserwacji pokrzywdzonego. Błędne jest stwierdzenie przez Sąd Okręgowy na str. 52 uzasadnienia, że oskarżony wykazywał wysoki poziom inteligencji, skoro wedle biegłej psycholog ten poziom był średni. W tej części zasadny jest zarzut obrońcy dotyczący naruszenia art. 7 kpk - pkt 21. Jednakże w świetle opinii biegłych psychiatrów i psychologa przeciętny poziom inteligencji jest całkowicie wystarczający do możliwości rozeznania się w sytuacji i nie ograniczał poczytalności oskarżonego.

Nie podważa przyjętych ustaleń opinia biegłej M. B., według której z wyjaśnień oskarżonego można wnioskować, że gdyby wiedział, iż skończy się to w tak tragiczny sposób, to by zabrał nagranie monitoringu, i nie pomyślał, że będą takie konsekwencje, co jest psychologicznie zrozumiałe /k.2864/, ponieważ biegła odnosiła się do celowych wyjaśnień oskarżonego z rozprawy i nie mogła przesądzić ich prawdziwości - to należy do wyłącznej kompetencji sądu -, jak też całokształt okoliczności świadczy, że sprawcy w istocie był obojętny los ofiary. Oskarżony wiedział zaś o konieczności udzielenia pomocy /tak biegła k.2865/. W tej części zarzuty obrońcy z pkt 22 do art. 7 kpk i z pkt 3 do art. 410 kpk nie mogą być skuteczne. Wobec treści zapisu monitoringu nie są wiarygodne - z uwagi na ochronę własnej osoby - zeznania M. C., że po pobiciu nie było widać, aby pokrzywdzony źle wyglądał i nie przypuszczał, że może umrzeć.

Pozostawienie pokrzywdzonego w otwartej stróżówce /tak M. S. k.2260/, w której znajdował się przycisk antynapadowy, telefon stacjonarny i monitoring, jak też w miejscu, gdzie nawet w nocy przyjeżdżają klienci zostawić czy odebrać samochód, czyli w każdej chwili mógł ktoś się tam pojawić - oznacza, że dla oskarżonego i drugiego sprawcy nie miało to w danej chwili żadnego znaczenia, na co wpływ miało zmęczenie, późna pora, spożyty alkohol i stan po rozładowaniu agresji. Oskarżony już wcześniej akcentował swoje zmęczenie po podróży zanim dotarł na parking przy ul. (...) /k.1244, 1249/. On i drugi sprawca w tym czasie po prostu nie zastanawiali się nad przyszłością, losem ofiary i swoim dalszym postępowaniem, było im to obojętne. Uwzględnić trzeba, że było to miejsce traktowane przez sprawcę jako własne - to on prowadził parking a pokrzywdzony był jego pracownikiem. Nieprzekonujący okazał się zatem zarzut z pkt 23 do art. 7 kpk odnośnie pozostawienia monitoringu. Oskarżony mógł przypuszczać, że uzależniona życiowo od niego ofiara, mimo pobicia, sama nie będzie zawiadamiać policji ani wzywać ochrony. Jednocześnie miał świadomość, że wielokrotnie zadawał wraz z M. C. bardzo liczne, silne i ukierunkowane ciosy w niewrażliwe miejsca, jak głowa, brzuch, genitalia, korpuz oraz kończyny, a w tym stawy, dłonie, stopy. Liczył się zatem z połamaniem wielu kości i ciężkim stanem pokrzywdzonego, co uniemożliwiałoby mu poruszanie się i opuszczenie stróżówki. Nie sprawdził

przy tym, czy ofiara po pobiciu w ogóle będzie miała zachowaną możliwość poruszania się i oddychania, gdyż tylko usadowił ją siłą na krześle i w tym miejscu po prostu pozostawił.

Oczywiście zasadny jest zarzut obrońcy /z pkt 22 i częściowo z pkt 23/ dotyczący ustalenia przez Sąd Okręgowy pozostawienia w stróżówce telefonu (...), ponieważ oskarżony pozostawił go w innym miejscu – na parkingu przy ul. (...). Doszło w ten sposób do obrazy art. 7 kpk. Ten fakt nie ma jednak istotnego znaczenia i nie wpływa na ocenę pozostałych okoliczności zdarzenia ani na możliwość przypisania winy oskarżonemu.

Takiemu ustaleniu co do obojętności na dalszy los ofiary nie przeczy zachowanie R. L. po zaistnieniu zdarzenia. Według oskarżonego, po zajściu nie udał się do domu, tylko do innego kolegi, u którego przenocował, a o godz. 5.00 rano telefonicznie pracownik drugiego parkingu J. G. poinformował go, że J. S. został zamordowany, ma dużo ran kłutych i policja twierdzi, że to on zrobił. Oskarżony wtedy skontaktował się z bratem adwokatem, a kiedy brat nie uzyskał informacji od policji i prokuratury, to oskarżony z M. C. postanowili wyjechać za granicę /k.1247/. Koreluje to z relacją M. C. /k.2937-38/. Takie wyjaśnienia i zachowanie R. L. oznaczają, że po czynie nie udał się do rodziny, z którą dopiero powrócił z wyjazdu za granicę, tylko od razu ukrył się w nieznanym miejscu i od początku od godz. 5.00 wiedział o śmierci ofiary oraz tym, że jest typowany na sprawcę. Bezzasadny jest więc zarzut obrońcy z pkt 5 do art. 7 kpk. Brak jest tu okoliczności, które przemawiałyby za całkowitym zaskoczeniem rozwojem sytuacji, a wręcz odwrotnie – reakcja oskarżonego dowodzi, iż liczył się z poważnymi następstwami urazów pokrzywdzonego oraz zdecydował na ucieczkę przed organami ścigania a nie podjął żadnych realnych starań o wytłumaczenie swojego postępowania w krytycznym czasie. Zatem nie zasługują na uwzględnienie wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznaje się do winy i podaje, że nie zdawał sobie sprawy ze stanu ofiary.

Natomiast wcześniejsze relacje pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym nie są kwestionowane i ukazują, że R. L. miał już poprzednio duże pretensje - dotyczące przywłaszczenia pieniędzy - do J. S., którego postanowił w swoisty sposób ukarać za ponowną niesubordynację. Nie może to wykluczyć poczynionych ustaleń co do przebiegu zdarzenia, do którego doszło sytuacyjnie i nagle. Nie jest zasadny zarzut z pkt 1 do art. 7 kpk odnośnie równoczesnego przyjęcia, że pokrzywdzony był spokojny, niezaczepny, nieawnaturny, a także był arogancki, chamski, odzywał się niewłaściwie i wulgarnie – bowiem Sąd Okręgowy podał dowody o tym świadczące, jak też nie ma tu rzeczywistej sprzeczności, a nadto człowiek nie jest jednowymiarowy i w różnych sytuacjach może postępować różnie. Wedle współnika oskarżonego R. L. (2), J. S. spożywał alkohol, niewłaściwie odzywał się do klientów i „pyskował” oraz były podejrzenia, że kradł pieniądze, ale poza tym nie było do niego zastrzeżeń /k.2414/.

Nieuprawniony jest zarzut z pkt 15 do art. 7 kpk dotyczący przyjęcia, iż oskarżony przed zdarzeniem był w nowym związku uczuciowym, zdemolował mieszkanie i nadużywał alkoholu /str. 37 uzasadnienia/. Sąd I instancji słusznie uznał za wiarygodne zeznania kuratora R. F., który jasno podał, że informacje te uzyskał od żony i teściowej oskarżonego, natomiast wykonano badanie alkotestem oskarżonego z wynikiem pozytywnym i oskarżony nie odbierał telefonów ani nie stawiał się na wezwania, a nadużywanie przez niego alkoholu potwierdziły inne osoby /k. 2411-2412v/. Nadużywanie alkoholu przez oskarżonego stwierdził także R. L. (2) /k.2414v/. W części dotyczącej nowego związku i zdemolowania mieszkania Sąd Okręgowy uznał tylko, że kurator otrzymał taką wiedzę, a nie, że tak dokładnie było.

Stwierdzenie Sądu I instancji o niekwestionowaniu opinii biegłych dotyczy ich końcowego kształtu po złożeniu opinii uzupełniających i przesłuchaniu na rozprawie, a nie całego toku procesu. Zarzut skarżącego z pkt 16 do art. 7 kpk w tej sytuacji nie może odnieść żadnego skutku.

Zauważyć należy, że współsprawstwo polega na wspólnym wykonaniu czynu zabronionego przez co najmniej dwie osoby pozostające w porozumieniu. Ratio legis tej konstrukcji jest umożliwienie przypisania każdemu ze współsprawców tego, co popełnili inni współsprawcy. Podstawowymi elementami współsprawstwa są a) wspólne wykonanie znamion czynu zabronionego oraz b) porozumienie zachodzące między współsprawcami. Porozumienie powinno obejmować realizację całości ustawowych znamion czynu zabronionego i winno istnieć w czasie popełniania czynu zabronionego, może zaś zostać zawarte przedtem lub nawet w trakcie czynu /tak np. M. Kulik Komentarz do

art. 18 kk tezy 3-5, V. Konarska-Wrzosek Komentarz do art. 18 kk tezy 3-5, lex 2018/. Podzielić należy utrwalony w orzecznictwie pogląd, iż współsprawstwo od strony przedmiotowej nie musi polegać na realizacji przez każdego ze sprawców wszystkich czy nawet części znamion czasownikowych ujętych w opisie czynu zabronionego. Wymaga natomiast, by dany sprawca podjął takie zachowanie, które na gruncie przyjętego porozumienia stanowiło konieczny lub istotny warunek realizacji przez innego współsprawcę znamion czynu zabronionego. Wystarczy więc, że sprawcy w ramach podziału ról podejmowali takie działania, które zmierzały do dokonania przypisanego czynu. Możliwe jest takie postępowanie danego sprawcy, które dopełnia zachowanie innego uczestnika porozumienia w stopniu, który zgodnie z porozumieniem i podziałem ról współdecydował o popełnieniu przestępstwa. Decydujące jest to, czy współdziałający dążyli do tego samego celu wspólnymi siłami w ramach wspólnego porozumienia. Porozumienie nie wymaga żadnej szczególnej formy, co oznacza, że może być ono nawet dorozumiane, czyli nastąpić *per facta concludentia* /tak np. wyrok Sądu Najwyższego z 15.01.2014 r. sygn. V KK 241/13, lex nr 1422128; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18.10.2018 r. sygn. II AKa 169/18, lex nr 2622690/. W tym przypadku nagranie monitoringu jednoznacznie przekonuje, że R. L. w pełni współdziałał z M. C.. Obaj nawzajem w pełni akceptowali swoje zachowanie, M. C. od początku zwiększał przewagę po stronie oskarżonego, w niektórych momentach przytrzymał krzesło i ofiarę, a następnie sam zaczął stosować wobec niej przemoc. Obaj sprawcy byli przy tym cały czas obecni w trakcie zajścia, porozumiewali się między sobą, kilkakrotnie wychodzili wspólnie i wracali do stróżówki oraz zadawali naprzemiennie ciosy. Przyjąć trzeba, że sprawcy działali w porozumieniu, które nie musiało być uzgodnione wcześniej, ale w sposób konkludentny pojawiło się z chwilą zaatakowania pokrzywdzonego. Wobec tego nie jest istotne, które skutki spowodował oskarżony, a które drugi sprawca, albowiem obaj zgodzili się na ich powstanie i odpowiadają za ich całość /tak też Kodeks Karny Komentarz Gdańsk 2002/2003, A. Wąsek teza 13 do art. 18 kk/.

Odnośnie zarzutu z pkt 1 dotyczącego obrazy art. 424 § 1 kpk zauważyć trzeba, że postanowieniem z 20.12.2016 r. Sąd Okręgowy częściowo uwzględnił wniosek obrońcy z 12.02.2016 r. o sprostowanie protokołu rozprawy z 04.09.2015 r. /k. 2973-2975/ i nie uwzględnił wniosku o wykreślenie kwestionowanego zdania z protokołu /k.2500a/. Sąd ten wprost podał, że faktycznie oskarżony wypowiedział słowa dlatego dochodziło do kolejnych pobić, bo nikt inny nie został złapany na złodziejstwie niż J.. Nie można się zgodzić z zarzutem, iż wypowiedź ta jest nielogiczna, ponieważ jej sens jest jasny z tym, że należy odnieść je do przebiegu inkryminowanego zdarzenia, a nie jakiś innych zachowań w innym czasie, których przecież nie ustalano. Nielogiczne byłoby zaś – jak podaje obrońca - mówienie, że „nie dochodziło do kolejnych pobić”, gdyż po przedmiotowym zdarzeniu oskarżony udał się na spoczynek i nie było innej osoby, względem której miałby kierować agresję tej nocy. Brak jest więc podstaw do podważania zasadności decyzji Sądu I instancji. Dodać można, iż procedura prostowania protokołu nie służy uzupełnianiu ani poprawianiu wypowiedzi oskarżonego, który w razie potrzeby może składać dodatkowe wyjaśnienia, a wniosek o sprostowanie obrońca złożył dopiero po upływie 5 miesięcy. Nie zdołano w tej kwestii odebrać oświadczenia od protokolanta /k.2567/. Kwestionowanie zapisu w protokole rozprawy w ogóle nie stanowi takiej przesłanki, która mogłaby oznaczać naruszenie art. 424 § 1 kpk, ponieważ przepis ten dotyczy koniecznych wymogów uzasadnienia wyroku, a nie prawidłowości sporządzania protokołu. Pominięcie słowa „nie” w wersie 17 od góry na str. 66 uzasadnienia jest zaś wyłącznie oczywistą omyłką pisarską, nie mającą znaczenia dla zrozumienia i treści uzasadnienia.

Wpisanie na str. 24 uzasadnienia zaskarżonego wyroku w 8 wersie od dołu R. L. (2) /zarzut z pkt 2 dot. art. 424 § 1 kpk/ stanowi oczywistą omyłkę pisarską, gdyż bez wątpliwości chodzi tu o R. L. (1), skoro mowa jest o widocznym na nagraniu agresywnym i brutalnym zachowaniu tej osoby. Takie naruszenie wskazanego przepisu nie ma wpływu na treść orzeczenia.

Za niezasadny uznać trzeba zarzut z pkt 3 dot. art. 424 § 1 kpk, albowiem Sąd Okręgowy w uzasadnieniu na str. 2-3, 23-24 i 35 dostatecznie odniósł się do stosunku oskarżonego do pokrzywdzonego przed zdarzeniem i uwzględnił motyw zajścia podawany przez R. L..

Reasumując, uznać trzeba, że Sąd Okręgowy zastosował właściwą kwalifikację prawną czynu z art. 148 § 2 pkt 1 kk. Przemawia za tym charakter i lokalizacja obrażeń oraz wielokrotne, ponawiane i długotrwałe zadawanie przez sprawców ciosów i kopnięć o różnym natężeniu siły. Zauważyć trzeba, iż strona przedmiotowa przestępstwa zabójstwa może obejmować wszelkie zachowania pozostające w związku przyczynowym z późniejszym zgonem

człowieka. Nie przeczy temu ustalone działanie z powstałym sytuacyjnie zamiarem wynikowym pozbawienia życia ani postawa oskarżonego po zdarzeniu. Sprawcy dokonując zabójstwa działali ze szczególnym okrucieństwem, zadając cierpienia zbędne dla osiągnięcia tego skutku. Ustawiali sobie ciało pokrzywdzonego w taki sposób, aby zadawać kolejne ciosy w precyzyjnie wybrane wrażliwe miejsca jak np. stawy, krocze, twarz. Zapis monitoringu ukazuje, że pokrzywdzony wyraźnie cierpiał fizycznie i psychicznie oraz nieskutecznie próbował zasłaniać się przed kolejnymi razami, a oskarżony np. odginał jego rękę, aby godzić łokciem w niechronioną prawą stronę tułowia czy unieruchamiał jego rękę, aby uderzać w staw łokciowy. Mimo takich cierpień napastnicy dalej pastwili się nad pokrzywdzonym. Aktywność R. L. była tu przeważająca, a M. C. dołączył się i kontynuował bicie /porównaj A. Marek Kodeks Karny Komentarz, teza 12 do art. 148 kk/. Stąd całkowicie bezpodstawne są postulaty obrońców o przyjęcie kwalifikacji czynu z art. 158 § 3 kk, jak też o uchylenie zaskarżonego wyroku. Dodatkowo należało mieć na względzie tzw. zewnętrzną sprawiedliwość wyroku tj. prawomocne skazanie w odrębnej sprawie M. C. za przedmiotowy czyn przy zastosowaniu art. 148 § 2 pkt 1 kk. Sąd Apelacyjny nie znalazł żadnych istotnych powodów, które nakazywałyby odmiennie ocenić kwalifikację prawną czynu w stosunku do R. L..

Sąd Okręgowy odnośnie wymiaru kary prawidłowo ocenił okoliczności obciążające i łagodzące. Na korzyść oskarżonego zaliczył podjęcie pracy i starania co do właściwego postępowania przed zajściem, wyrażaną skruchę i żal, pozytywną opinię z jednostki penitencjarnej oraz przyjętą „prowokację” ze strony pokrzywdzonego w początkowym etapie, a nadto sytuacyjność zdarzenia. Jako okoliczności niekorzystne uwzględniono, że oskarżony był już kilkakrotnie karany za przestępstwa i znajdował się pod wpływem alkoholu, a po zdarzeniu porzucił pokrzywdzonego w stanie krytycznym i uciekł za granicę. Biorąc pod uwagę także wielki stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu, jego nieodwracalne skutki w postaci śmierci pokrzywdzonego, wielki stopień winy i dominującą rolę oskarżonego działającego tak bardzo brutalnie z zamiarem ewentualnym zabójstwa oraz mając na uwadze potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak też cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do sprawcy, Sąd Apelacyjny uznał za odpowiednią i sprawiedliwą orzeczoną szczególną karę 25 lat pozbawienia wolności. Tak ukształtowana kara czyni zadość potrzebom prewencji indywidualnej i generalnej oraz odpowiada dyrektywom zamieszczonym w art. 53 § 1 i 2 kk. Jednocześnie w ustalonych okolicznościach brak jest rzeczywistych podstaw do złagodzenia kary. Łagodniejsza kara klóciłaby się ze społecznym poczuciem sprawiedliwości i nie odpowiadałaby roli R. L., który był inicjatorem zajścia oraz zadał znacznie więcej uderzeń od M. C..

Wobec powyższego utrzymano w mocy zaskarżony wyrok. Z uwagi na to, iż w sprawie nie zachodzą wyjątki określone w art. 439 kpk, art. 440 kpk i art. 455 kpk, rozpoznano apelacje w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Z uwagi na złą sytuację majątkową oskarżonego i długotrwałe pozbawienie go wolności, na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolniono go od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Z tych powodów orzeczono, jak w wyroku.